

Dr David Turner, wykład 4A na temat Ewangelii Mateusza

– Ewangelia Mateusza 6-7: Modlitwa, zmartwienia i inne sprawy

Cześć, tu David Turner. Witamy na naszym wykładzie Mateusza 4A. Mamy dużo pracy na tym wykładzie, ponieważ chcemy poruszyć kilka ważnych punktów w Ewangelii Mateusza 6 i 7. Więc bez zbędnych ceregieli, lepiej się do tego zabierzmy.

Gdy przyjrzymy się Ewangelii Mateusza 6 i 7, zauważ w swoim dodatkowym materiale, strona 17, że podzieliliśmy go na około pięć sekcji. I postaramy się poruszyć kilka ważnych punktów w każdej z tych sekcji. Przede wszystkim Jezus o fałszywej i prawdziwej religii w Ewangelii Mateusza 6:1-18.

Zauważ, że na stronie 18 przedstawiliśmy sposób, w jaki fragment ten radzi sobie strukturalnie, gdzie Jezus przedstawia swoje nauczanie na temat trzech obowiązków religijnych, które byłyby podstawowe dla chrześcijańskiej społeczności żydowskiej Mateusza. Ogólne zasady sformułowane w 6:1, następnie w 6:2-4, kwestia jałmużny lub dawania ubogim, 6:5-15, kwestia modlitwy, a następnie 6:16-18, kwestia postu, są ze sobą powiązane. Za każdym razem, gdy jeden z nich jest traktowany, pojawia się podobny wzór.

Uwaga na stronie 18, Jezus najpierw zabrania obłudnej religii i jej ostentacyjnej aktywności z niewłaściwą motywacją, by być podziwianym przez innych, i jego uroczyste potwierdzenie, że mają swoją nagrodę, w przeciwieństwie do prawdziwej religii, która jest nakazana. Aktywność powinna być wykonywana w tajemnicy, aby widział ją tylko ojciec, który w odpowiednim czasie nagrodzi wierzącego. Tak więc analiza tego fragmentu jest bardzo interesująca, a struktura jest dość powtarzalna, ponieważ Jezus najpierw formułuje tę ogólną zasadę, a następnie zajmuje się trzema kluczowymi obszarami aktywności religijnej.

Ciekawe jest zauważyć, że to, co Jezus tutaj robi, ponownie, nadal wyjaśnia, co oznacza, gdy uczniowie są informowani w 5:48, że mają naśladować prawy charakter swojego ojca i naśladować tę większą prawość, większą niż prawość przywódców żydowskich w 5:20. Ogólna zasada wyrażona w 6:1 łączy prawość z intencją uczniów. Uczniowie muszą uważać na akty religijne dokonywane z zamiarem zaimponowania ludziom, ponieważ akty dokonywane z zamiarem zaimponowania ludziom nie zostaną nagrodzone przez Ojca Niebieskiego. A teraz kwestia religijnego wykonania i jego właściwej publiczności.

Uczeń Jezusa dąży do doskonałości, tak jak doskonały jest Ojciec Niebieski. Oznacza to, że świętość pochodzi z wnętrza na zewnątrz. Charakter ucznia ma być wzorowany na charakterze ojca, a jego czyny mają być wykonywane dla aprobaty ojca.

To z pewnością kłóci się z nurtem kultury zachodniej, która często charakteryzuje się ekshibicjonizmem i ostentacją. Światowym sloganem jest, jeśli coś masz, obnoś się z tym. I przeniknęło ono do kościoła tak samo pewnie, jak przeniknęło do synagog za czasów Jezusa.

Ale Jezus nie chciał, aby jego uczniowie po prostu robili to, co słuszne. Chciał również, aby robili to we właściwy sposób. Jeśli chodzi o dawanie, dzisiaj możemy nie trąbić, ale często publikujemy nazwiska osób, które dają najwięcej.

Z pewnością narusza to centralną zasadę tego fragmentu i zapomina o lekcji o groszu wdowim w Ewangelii Marka 12:41-44. W kwestii modlitwy elokwencja i długość są często mylone ze skutecznością. Sprawia to wrażenie, że Bóg nie zna naszych potrzeb i niechętnie je zaspokaja.

Jeśli chodzi o post, mamy tendencję do całkowitego ignorowania go, ale podobne wysiłki religijne, które uważamy za wykraczające poza obowiązki, często są szeroko rozgłaszane. We wszystkich trzech obszarach wymienionych w Ewangelii Mateusza 6:1-18 przypominamy sobie, że zdobycie ulotnego aplauzu dzisiejszego tłumu oznacza utratę aprobaty naszego Ojca Niebieskiego jutro i na zawsze. Lekcja, którą należy wyciągnąć, jest taka, że uczniowie są zadowoleni z bycia zauważonymi przez Ojca, zdając sobie sprawę, że aprobata tłumu nie ma znaczenia w świetle wieczności.

Dawanie potrzebującym w celu zdobycia rozgłosu wcale nie jest dawaniem. Jest to równoznaczne z płaceniem za ludzką aprobatę i utratą boskiej aprobaty. Zobacz Plummer, stary komentator, opublikowane w 1915 r., strona 91.

Teraz powinniśmy poświęcić Modlitwie Pańskiej dużo czasu, i nie możemy poświęcić jej tyle czasu, ile powinniśmy, ale spróbujemy. Model modlitwy Modlitwa Pańska jest w rzeczywistości wzorcową modlitwą dla jego uczniów. Dostarcza im nie mantry, którą należy bezmyślnie i przesądnie powtarzać, ale przykładu priorytetów królestwa Bożego w modlitwie.

Pomocne jest myślenie o 6:9 i 10 jako o wskazaniu osoby, do której kierowana jest modlitwa, Ojca Niebieskiego, i priorytetów, według których formułowane są modlitwy, Jego chwały. Jeśli chodzi o osobę, do której kierowana jest modlitwa, jest ona charakteryzowana jako Ojciec. Relacja człowieka z jego ludzkim ojcem nieuchronnie zabarwia jego pogląd na Ojca Niebieskiego.

W dzisiejszych czasach świadomości dysfunkcyjnych rodzin pomocne może być uznanie, że relacja z ludzkim ojcem może pomagać lub przeszkadzać w postrzeganiu

Boga jako Ojca Niebieskiego. Bóg jest również naszym Ojcem i jest w niebie. Jest naszym Ojcem, ponieważ zbliżył się do nas dzięki swojej łasce i jest naszym Ojcem w niebie, ponieważ pozostaje daleki od swoich dzieci ze względu na swoją niedostępną chwałę.

Fakt, że jest naszym Ojcem, prowadzi nas do intymności i wspólnoty. Nie jest ojcem kogoś innego, jest naszym. I nie jest moim ojcem w indywidualistycznej izolacji od innych, którzy go znają.

Należy do wszystkich uczniów. Fakt, że jest w niebie, sprawia, że jego uczniowie zbliżają się do niego z podziwem i szacunkiem. Bóg zasługuje na najwyższy szacunek jako ten, który doskonale łączy dobroć i wielkość, łaskę i moc, bliskość i transcendencję.

Kiedy się modlimy, nasz pogląd na Boga musi równoważyć Jego dobroć i Jego wielkość, aby uniknąć jednostronnego, przesłodzonego sentymentalizmu z jednej strony i surowej apatii z drugiej. Jeśli chodzi o priorytety, według których formułowane są modlitwy, 6:9 i 10, musimy przede wszystkim pamiętać, że naszym motywem nie powinno być otrzymywanie dóbr i usług od Boga, ale oddawanie Mu służby. Modlitwa nie ma na celu przede wszystkim obrony naszych spraw, zaspokajania naszych potrzeb, spełniania naszych pragnień lub rozwiązywania naszych problemów.

Nie powinniśmy rzucać się w obecność Boga z naszą duchową listą zakupów i żądać natychmiastowej gratyfikacji. Zamiast tego, nasze priorytety powinny być promowaniem imienia Boga lub Jego reputacji, rozwojem Jego królestwa lub Jego rządów i wypełnianiem Jego woli. Te trzy prośby są zasadniczo jedną prośbą.

Każdy z nas jest wykwalifikowany przez palące pragnienie, które powinniśmy mieć, aby zobaczyć Ojca czczonego na ziemi, tak jak jest czczony w niebie. Gdy ktoś współpracuje z celami Boga, zaczyna już realizować te priorytety. Ale coraz bardziej tęskni za dniem, w którym priorytety Boga zostaną w pełni zrealizowane na ziemi.

Królestwo Boże wkracza na terytorium Szatana, gdy ludzie przychodzą do wiary w Jezusa Chrystusa. Królestwo przychodzi również, gdy uczniowie Jezusa rozwijają swoje relacje z Bogiem i bliźnim. Królestwo nie jest tylko przyszłością, a nadzieją uczniów nie jest eskapizm.

Nie chcą opuścić ziemi, by wkroczyć w eteryczne, niebiańskie istnienie. Raczej szukają konkretnego istnienia, w którym niebo zstąpi na ziemię, ponieważ dzisiaj szukają interesów nieba na ziemi. Pomocne jest myślenie o Ewangelii Mateusza 6:11-15, ponieważ dotyczy ona problemów, o które uczniowie modlą się w 6:11-13 i zasady, która rządzi ich modlitwami w 6:14-15. Modlą się o problemy związane z codziennymi zapasami, przebaczeniem i ochroną w 11:13.

Podczas modlitwy przypominają sobie, że gdyby Bóg im nie przebaczył, w ogóle by się nie modlili. I odpowiadają Bogu, przebacząc innym, 6:14-15. Kiedy uczniowie modlą się o zaopatrzenie, modlą się o chleb powszedni, który reprezentuje potrzeby, a nie luksusy życia. W czasach biblijnych pracownicy byli opłacani codziennie.

Zobacz rozdział 20, werset 8. Kiedy ktoś modli się o chleb powszedni, prosi Boga o natychmiastowe potrzeby. W Ewangelii Mateusza 6:25 uczniowie mają się nie martwić o takie potrzeby, a w Ewangelii 6:34 mają się nie martwić nawet o jutro. Mają raczej bezgranicznie ufać swojemu Ojcu we wszystkim.

Kiedy uczniowie modlą się o przebaczenie, uznają, że dzięki łasce Bożej są teraz lepsi niż byli, ale nie są tak dobrzy, jak powinni być. Uczniowie nie są jeszcze doskonali i muszą zdać sobie sprawę, że ich postawy i działania nie spełniają standardów królestwa. Kiedy przyznają się do duchowego ubóstwa, głodu i pragnienia sprawiedliwości, Mateusza 5:3 i 6, modlą się, aby Bóg wybaczył im ich etyczne odstęstwa od Jego prawa.

Otrzymanie Jego przebaczenia jest niewypowiedzianym przywilejem, ale wiąże się z odpowiednią odpowiedzialnością, udzielaniem przebaczenia innym. Osoba przebaczona jest osobą przebaczącą. Kiedy uczniowie modlą się o ochronę przed pokusą grzechu, modlą się, aby Bóg przerwał cykl, który tak często ich dręczy.

Uczniowie są kuszeni przez świat, ciało i diabła. Pokusa prowadzi do grzechu, a grzech prowadzi do konieczności modlitwy o przebaczenie. Cykl trwa i trwa i trwa.

Dlatego modlą się o ochronę przed pokusami i wybawienie od strategii złego. Porównaj strategię Jezusa w Ewangelii Mateusza 4:1-11. Gdy uczniowie modlą się o swoje problemy, ich prośby są kierowane zasadą.

Tak jak prośby o chwałę Ojca opierają się na zasadzie na ziemi, tak jak w niebie, tak ich prośby o ich własne potrzeby opierają się na zasadzie, jak my przebaczyliśmy naszym dłużnikom, 6:12, 6:14 i 6:15. Uczniowie nie mogą zakładać, że będą prosić Boga o przebaczenie, jeśli nie przebaczyli innym. Pojednanie z Bogiem nie nastąpi bez pojednania z bliźnimi, jak uczono nas w 5:23 i 24.

Nie ma prawa modlić się o boskie pojednanie, jeśli nie praktykuje się ludzkiego pojednania. Nie chodzi o to, że zasługujemy na Boże przebaczenie, wybacząc innym, ale o to, że pokazujemy, że Bóg nam wybaczył, kiedy my wybaczymy innym. Porównaj przypowieść w 18:21-35.

Chciałbym dziś porozmawiać o modlitwie Jabeza i książki brata Wilkinsona. Ja sam, bez względu na wartość tej książki, pozostanę przy tej wzorcowej modlitwie, którą

zostawił nam Jezus. Musimy zastanowić się, jak nasze dzisiejsze modlitwy mają się do wzorcowej modlitwy naszego Pana.

Jeśli to zrobimy, modlitwa Jabeza sama się o siebie zatroszczy. Teraz przechodzimy do rozdziału 6, wersetów 19 i 34, i sposobu, w jaki odnosimy się do dóbr materialnych. Analizując ten fragment, przeplatają się nakazy przeciwko lękowi i materializmowi z nakazami, aby wierzyć, że Bóg zaspokoi nasze potrzeby.

Niektórzy dzielą ten fragment na dwie jednostki, pierwszą dotyczącą materializmu, 6:19-24, a drugą dotyczącą lęku, 6:25-34. Najtrudniejszą częścią fragmentu jest 6:22-23, która jest nie tylko trudna do zrozumienia sama w sobie, ale również trudna do odniesienia do kontekstu. Ogólnie rzecz biorąc, Ewangelia Mateusza 6:19-34 nie jest tak jasno ustrukturyzowana, jak poprzednie części kazania. Ale możemy zrozumieć jej podstawową strukturę, jeśli zauważymy, jak ciągle powtarza trzy rzeczy.

Po pierwsze, zakaz materialistycznych działań i niespokojnych myśli, jak w 6:19, 25, 31 i 34a. Po drugie, napomnienia, aby dołączyć do nas w posiadaniu priorytetów królestwa w tym, jak działamy i jak myślimy, 6:20 i 33. Na koniec, motywacje, stwierdzenia, przysłowia, pytania retoryczne, które prowadzą nas do posłuszeństwa, wersety 21-24, 26-30, 32 i ostatnia część wersetu 34.

6:19-34 jest ściśle powiązane z częścią modlitwy uczniów dotyczącą potrzeb ludzkich, zwłaszcza z prośbą o chleb powszedni. Dlatego też bardzo wyraźnie odnosi się do tego, co widzieliśmy wcześniej. Teraz te trzy rodzaje stwierdzeń, o których wspominałem, zakazy, napomnienia i motywacje, są ze sobą splecione w powtarzalny sposób, który wzmacnia naukę Jezusa.

Zamiast materialistycznych dążeń, powinniśmy dążyć do priorytetów królestwa ze względu na daremność zmartwień i pewność opieki Ojca. Aby pokrótce wyjaśnić niektóre z głównych idei w tym fragmencie, w Ewangelii Mateusza 6 Jezus porusza dwie kwestie: religijną hipokryzję w 1-18 i niespokojny materializm w 19-34. Pierwsza część rozdziału nakazuje właściwe wykonywanie obowiązków religijnych, a druga podkreśla właściwy priorytet w zaspokajaniu ziemskich potrzeb.

Obie części rozdziału wzywają nas do stawiania Boga na pierwszym miejscu. Davies i Allison w swoim komentarzu przypominają nam, że skoro modliliśmy się modlitwą Jezusa, jak moglibyśmy pozostać zaniepokojeni? W 6:1-18 jesteśmy uczeni, aby żyć dla nagrody Ojca, a nie dla aplauzu tłumu. Nasze modlitwy mają po pierwsze wyrażać gorliwość o chwałę Boga, a dopiero po drugie wyrażać troskę o nasze własne potrzeby.

Następnie w 19-34 uczymy się, że troska naszego Ojca Niebieskiego jest o wiele większa niż Jego troska o ptaki i kwiaty. Ironicznie, jeśli najpierw będziemy szukać

królestwa Ojca, nasze potrzeby zostaną zaspokojone. Otrzymamy to, czego nie szukaliśmy.

Ale jeśli najpierw będziemy dążyć do zaspokojenia własnych potrzeb, nie będą się one różnić od pogan, którzy nie mają Boga, który wie, czego potrzebują. Nasz Ojciec oczekuje, że jako Jego dzieci będziemy stawiać Go na pierwszym miejscu, ale On z radością zaspokaja nasze potrzeby. Uczniowie nie mogą pozwolić, aby ich potrzeby zdominowały ich modlitwy, myśli i działania.

To niedojrzałość. Ale z drugiej strony uczniowie nie powinni myśleć, że Bóg nie dba o ich potrzeby. To niewiarygodne.

Uczniowie muszą stawiać na pierwszym miejscu swoją wierność Bogu, Jego rządowi i Jego sprawiedliwym normom. W ten sposób otrzymają wszystko, czego potrzebują do jedzenia i noszenia, jakby jako świadczenia uboczne. Ale jeśli będą nalegać na stawianie na pierwszym miejscu swoich własnych potrzeb w swoich modlitwach i działaniach, nigdy nie doświadczą radości spoczywania w opiece Ojca i Jego zaopatrzeniu.

Autorka hymnu, Carolina Berg, ujęła to w ten sposób: Dzieci Ojca Niebieskiego, bezpiecznie na Jego łonie się zbierają. Pisklę ptaka, ani gwiazda na niebie, nigdy nie otrzymały takiego schronienia. Będziemy musieli zakończyć nasze rozważania nad 6:19-34 tymi słowami.

Trzeba powiedzieć o wiele więcej, ale to wszystko, na co mamy czas. Teraz przechodzimy do początkowej części w 7:1-6, która jest trudnym fragmentem do zrozumienia. Wydaje się, że osądzanie, to znaczy ciągłe cenzurowanie innych ludzi, jest tematem w 7:1-5. Keener w swoim komentarzu opublikowanym w 1999 r., strona 240, trafnie wskazuje, że ten zakaz osądzania jest związany z poprzednim nakazem wybaczenia innym ludziom w 6:12-15. Nauka Jezusa o tym, jak postępować z ludźmi w 7:1-6, przedstawia dwie przeciwstawne skrajności.

Po pierwsze, w 7:1-5 znajduje się ostrzeżenie przed osądzaniem, które można analizować jako początkowy zakaz w 7:1, poparty teologiczną motywacją w 7.2 i humorystyczną hiperboliczną ilustracją w 7:3-5. Następnie znajduje się krótkie ostrzeżenie przed przeciwieństwem osądzania, czyli łatwowiernością. W 7:6 ostrzeżenie to przyjmuje literacką formę chiasmu lub introwertycznego paralelizmu, to znaczy, że to świni będą deptać perły, a to psy odwrócą się i zaatakują cię. Teraz sednem tego fragmentu jest hipokrytyczny osąd w przeciwieństwie do prawdziwego rozeznania.

Ewangelia Mateusza 7:1 ma wątpliwą sławę jednego z najczęściej błędnie cytowanych wersetów w Nowym Testamencie. Postmodernizm dostarcza teraz wyrafinowanej podstawy filozoficznej tym, którzy przez cały czas podkreślali

relatywizm i subiektywizm, i zaprzeczali, że istnieją moralne absoluty, na podstawie których można formułować absolutne stwierdzenia o tym, co dobre, a co złe. Ewangelia Mateusza 7:1 jest ulubionym werselem takich ludzi.

Ale w zależności od kontekstu słowa sędzia i osąd mogą oznaczać albo analizę i ocenę, albo potępienie i karę. Uczniostwo nieuchronnie wymaga rozeznających osądów jednostek i ich nauk. Wiele fragmentów by na to wskazywało.

3:7, 5:20, 6:24, 7:6, 10:13 i następne, 13:51. Sam Jezus wielokrotnie wydaje te sądy. 4:10, 6:2 i 5, 7:21 do 23, 8:10 do 12, 13:10 do 13 i 15:14. Dlatego Jezus nie zabrania tutaj tego, na co pozwala gdzie indziej. Gdzie indziej nawet to ilustruje.

Czego zabrania? Cóż, zabrania sztywnego, cenzurującego osądu, który ocenia innych, nawet nie spojrzawszy na siebie. Taki rygorystyczny standard powróci, by prześladować tego, kto potępia innych za jego pomocą. Król Dawid nauczył się tej lekcji w trudny sposób w 2 Samuela 12:1-15. Jezus naucza, że prawdziwa, uczciwa introspekcja jest niezbędnym warunkiem jasnego rozeznania i sprawiedliwych osądów moralnych.

Takie osądy będą ostatecznie konstruktywne, a nie odwetowe, ponieważ uczniowie Jezusa nie będą żądać oka za oko i będą kochać swoich wrogów. 5:33-48 Uczniowie Jezusa nie powinni być ani cenzurującymi inkwizytorami, 7:1-5, ani naiwnymi prostaczkami, 7:6. Ci, którzy zaciekle odrzucają i nadal gardzą ewangelią, muszą być uważani za niebezpiecznych wrogów królestwa, których złe czyny mogą wyrządzić wielkie szkody. Jezus uosabia to w tej ewangelii.

Uczniowie muszą uważać na takich ludzi. Ale dopóki nie usuniemy belki z naszego oka, nie będziemy w stanie dostrzec różnicy między współwyznawcą z relatywnie niewielkim problemem a wrogiem, który wyrządzi wielką krzywdę królestwu. Dlatego musimy dokonać prawdziwej introspekcji, ponieważ jeśli tego nie zrobimy, możemy popełnić błąd po stronie osądzającej hipokryzji lub naiwnej łatwowierności.

Jeśli jesteśmy nieświadomi samych siebie, często będziemy aroganccy wobec innych, a to doprowadzi do katastrofy. Uważni czytelnicy tego fragmentu zauważą, że uprzejmy, pozytywny ton 7:7-11 zapewnia mile widzianą zmianę w stosunku do wielu zakazów, które go poprzedzały. Polecenia prowadzą do zapewnienia.

Normy Królestwa są wysokie, ale uczniowie nie powinni być zachęceni ani zaniepokojeni ich dążeniem. Bóg jest nieskończenie lepszy niż najlepsi z ludzkich rodziców i obiecuje zaspokoić potrzeby swojej rodziny. Podobny argument z obrazami kobiecymi znajdujemy w Księdze Izajasza 49.15. Przechodząc teraz do Ewangelii Mateusza 7:7-12, wersety te mają formę inclusio, z Twoim Ojcem, który da tym, którzy proszą w 7:11, odpowiadając na prośbę, a będzie ci dane w 7.7. Hagner

ma rację, że na pierwszy rzut oka 7:7-11 dotyczy modlitwy i nie ma oczywistego związku z poprzednim lub następnym kontekstem.

Jednak inni uczeni próbują znaleźć powiązanie we wspólnym temacie, jakim jest sposób traktowania ludzi. Jeśli tak jest, fragment ten uczy, że należy traktować ludzi z rozwagą, nie osądzając lub łatwowiernie, ale z tą samą hojnością, jaką wykazuje nasz Ojciec Niebieski, odpowiadając na modlitwy. Może to być pomocne, ale nie jest tak jasne, jak byśmy chcieli, i trudno jest powiązać 7:7-11 z poprzednim kontekstem.

Cóż więc Jezus mówi o modlitwie? Krótko omówmy 7:7-11. 7:7-11 można uznać za swego rodzaju postscriptum do wzorcowej modlitwy z 6:9-13. Ta modlitwa opiera się na prawdzie, że obowiązki religijne są wykonywane wyłącznie dla oczu Boga, 6:4, 6 i 18. Bóg widzi to, co jest robione w prywatności i wynagrodzi swoich uczniów. Ponadto Jezus zapewnił uczniów, że ich Ojciec Niebieski wie, czego potrzebują, zanim jeszcze mogli Go o to zapytać w 6:8 i 6:32. Tak więc już zostało nauczone, że Bóg jest świadomy swoich uczniów i ich potrzeb.

W związku z tym 7:7-11 idzie jeszcze dalej, podkreślając, że Bóg wie, że potrzeby Jego uczniów z pewnością odpowiedzą na ich modlitwy z głębi Jego dobroci, 7:11. Pośród swoich prób uczniowie królestwa często są kuszeni, aby myśleć, że Bóg nie jest świadomy ich problemów i potrzeb. Jest to całkowicie zrozumiałe, ale jest to absolutnie błędne i ucisza to 6:8 i 6:32. Twój Ojciec Niebieski wie. Jednak nawet gdy jesteśmy zapewnieni, że Bóg zna nasze potrzeby, czasami nadal zastanawiamy się, czy Bóg jest w stanie odpowiedzieć na nasze modlitwy.

Ale 7:7-8 jasno daje do zrozumienia, że odpowiedź na pewno nadejdzie. Otrzymamy ją. A nawet gdy uczniowie wierzą, że Bóg wie i odpowie, mogą wątpić, że odpowiedź będzie dobra, ale pociesza ich potwierdzenie Bożej dobroci w 7:9-11. Twój Ojciec Niebieski da dobre dary.

Bóg nie jest ignorantem, ani nie jest bezsilny. Nie jest złośliwy. Nie jest złoczyńcą.

Te prawdy muszą być poznawane i powtarzane codziennie w tyglu chrześcijańskiego doświadczenia. Wszyscy mamy dużo pracy do wykonania w tym względzie. Na koniec ostatnia część Ewangelii Mateusza 7, gdzie mamy trzy ostrzeżenia.

Ewangelia Mateusza 7:13-27, zakończenie kazania, można podzielić na cztery akapity: 13-14, 15-20, 21-23 i 24-27. Jednak sąd widziany w 21-23 jest wyraźnie powiązany z językiem przypowieści w 7:15-20. Dlatego 7:15-20, działania fałszywych proroków, jest powiązane w 7:21-23 ze słowami fałszywych proroków, a w 7:13-27 są tylko trzy sekcje. Te wersety stanowią surowe ostrzeżenie, które przedstawia dwie kontrastujące odpowiedzi na kazanie w formie trzech metafor. Kontrastujące odpowiedzi są porównywane do wzięcia jednej z dwóch bram, do owocu jednego z dwóch drzew i do zbudowania jednego z dwóch domów na różnych fundamentach.

Na stronie 19 zamieściliśmy tabelę, która próbuje przedstawić etyczny dualizm tego materiału. To znaczy, jest to mocne stwierdzenie, że albo słucha się Boga i Jezusa, albo nie. I przedstawia to tam, miejmy nadzieję, w sposób, który pomoże nam nauczyć się, że nie ma czegoś takiego jak środek.

O to właśnie chodzi. Nie ma nic pośredniego. Nie ma nic pośredniego, bo są tylko dwie drogi.

Trudno jest wyobrazić sobie bramy lub drogi z 7:13 i 14. Niektórzy uważają, że podróżuje się drogą, a następnie dochodzi się do bramy, ale odwraca to kolejność terminów, które występują w tekście. Chociaż nie jest konieczne odpowiadanie na to pytanie, aby uzyskać obraz, pomocne jest wyobrażenie sobie muru z wąską bramą i szeroką bramą.

Można łatwo wejść przez szeroką bramę, a gdy już się tam jest, ścieżka antynomianizmu jest gładka, ale nagle, jakby most zawalił się bez ostrzeżenia, trafia się do piekła. Szeroka ścieżka, która zdawała się obiecać wolność, zakończyła się zniszczeniem, oddzieleniem od Boga. Z drugiej strony, gdy ktoś podejmuje trudny krok wejścia przez wąską bramę, ścieżka uczniostwa może być bardzo trudna, ale nagle zostaje wprowadzony do życia wiecznego.

Wyboista ścieżka, która groziła zniszczeniem, zakończyła się wolnością, udziałem w życiu Boga. Te dwie bramy i drogi wyraźnie wskazują, że ci, którzy nie odwracają się od grzechu do Boga, wybierają łatwą drogę, ale prowadzi ona do najtrudniejszego celu, jaki można sobie wyobrazić. Ale ci, którzy wybierają trudną drogę królestwa, docierają do najlepszego możliwego celu, gdzie doświadczają tego, co ostateczne w życiu Ojca.

Dwa drzewa. Proste słowa Jezusa w 7:15-23, które wyraźnie rozróżniają dwa rodzaje owoców i dwa rodzaje drzew, wydają się być regularnie rozmyte w niektórych kręgach. Czasami ewangeliczni chrześcijanie mają tendencję do zamiany surowego soteriologicznego dualizmu Jezusa na tanie myślenie o łasce, które mówi, że wielu, którzy rozkoszują się szeroką ścieżką, w jakiś sposób ostatecznie trafi do królestwa z tymi, którzy odbyli rygorystyczną wędrówkę uczniostwa.

To, że jest coś kontrowersyjnego w kwestii panowania i zbawienia Chrystusa, jest zdumiewające, gdy weźmie się pod uwagę werset 7:15 i następne. Gdzie indziej w Ewangelii Mateusza metafora owocu jest powszechnie używana, aby pokazać, że tylko prawy styl życia jest zgodny z uczniostwem. Weź swoją konkordancję i znajdź owoc w Ewangelii Mateusza, a zobaczysz.

Mateusz zgodziłby się z Jakubem 2:26, że wiara bez uczynków jest martwa. Chociaż tej nauki nie należy jeszcze bardziej zaostriżać legalistycznymi i perfekcjonistycznymi

dotatkami, nie należy jej też rozcieńczać antynomianizmem. Nawet Paweł, u którego antynomianizm regularnie się pojawia, często podkreślał konieczność, a nie opcję, wytrwałości w dobrych uczynkach w takich fragmentach jak Rzymian 2:13, 3:8, 8:25, 11:22, 13:14, Galatów 5:6, Efezjan 2:10 i 4:17, Kolosan 1:23, Tytusa 2:7 i następnych.

Ale w Ewangelii Mateusza 7:15-23 dobre i złe drzewa skupiają się na fałszywych prorokach, którzy są porównywani nie tylko do złych drzew, które wydają bezwartościowe owoce, ale także do wilków, które podszywają się pod owce. To przebranie jest niezwykle zwodnicze. Wilki są nawet w stanie wykonywać owcze czynności prorocstwa, egzorcyzmów i cudów i nie wahają się mówić o panowaniu Jezusa.

Sytuacja jest ponura, ale istnieje rozwiązanie. Te wilki podszywające się pod owce mogą zostać zdemaskowane, gdy ich dzieła, przedstawione jako owoce, zostaną zbadane według standardów kazania. Jeśli ich etyczne działania są niezgodne z wartościami królestwa wyłożonymi tutaj, należy ich zidentyfikować i ujawnić jako fałszywych proroków.

Pomijając ich spektakularne osiągnięcia charyzmatyczne, porównaj Mateusza 24:23-28 i Powtórzonego Prawa 13:1-5, ich posługi jedynie odwiodą potencjalnych uczniów od drogi skruchy do życia na antynomiczną autostradę do piekła. Lepiej strzeżmy się tego typu fałszywych proroków. Błędem byłoby jednak wywnioskować z tego ostrzeżenia przed antynomicznymi prorokami, że Mateusz stale źle ocenia proroków i charyzmatyczne działania.

To nie do końca pasuje, a gdzie indziej powiedziano pozytywne rzeczy o prorokach. Ostatnia ilustracja, trzecie ostrzeżenie, zestawia dwóch budowniczych lub dwa fundamenty. Obraz uczniostwa jako budowania domu w Ewangelii Mateusza 7:24-27 jest bardzo skuteczny i można go znaleźć w innych miejscach Pisma Świętego, jak w Księdze Powtórzonego Prawa 28:15-30, Księdze Przysłów 10:25, szczególnie w Księdze Ezechiela 13:8 i następnych.

Ta metafora jest również aktualna dzisiaj, ponieważ regularnie słyszy się o problemach mieszkaniowych spowodowanych przez tandetne rzemiosło i gorsze materiały, które wychodzą na jaw w czasach ekstremalnych warunków pogodowych. Ale jaka jest różnica między mądrym budowniczym, który buduje solidny dom, a głupim szewcem, który stawia tandetny dom? W metaforze Jezusa różnica polega na posłusznych czynach mądrych uczniów, którzy działają zgodnie z tym, co słyszą od swojego mistrza, w przeciwieństwie do beczynności zadowolonych ze siebie słuchaczy, którzy nic nie robią. Pierwsi budują trwały dom na skale, drudzy skazaną na zagładę budowlę na piasku.

Teraz po raz trzeci zostało dane wyraźne ostrzeżenie. Ani starożytne tłumy, które pierwotnie słyszały kazanie Jezusa na górze, ani współcześni czytelnicy, którzy

spotykają się z jego istotą dzisiaj w Ewangelii Mateusza 5-7, nie mogą odważyć się odejść niezmienionymi, zadowolonymi z siebie. Zrobienie tego ostatecznie nie oznacza przetrwania burzy, wiecznego oddzielenia od Jezusa, dotarcia do piekła.

Więc zważajmy na te ostrzeżenia, przetrwajmy burzę, wejdźmy do królestwa i znajdziemy życie. Zostaliśmy ostrzeżeni. Lepiej, żebyśmy podziwiali te słowa tak, jak pierwotni słuchacze w 7:28 i 29.

Oto autorytatywne słowo żywego Boga, pochodzące od Jego Mesjasza, naszego Pana Jezusa Chrystusa.